



**Monika Płatek (dr hab. prof. UW) wykłada na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jest Kierowniczką Zakładu Kryminologii. Prowadzi także zajęcia na gender studies w Polskiej Akademii Nauk. Ma skończoną aplikację sędziowską. Jest inicjatorką zajęć klinicznych typu „Street Law” w Polsce. Jest honorową Prezeską Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Prawnej [PSEP], które współtworzyła kierując nim w latach 1994-2009. Jako ekspertka z zakresu prawa, praw człowieka i praw kobiet współpracuje z OBWE ODIHR, Radą Europy, organami UE, polskim Parlamentem i organizacjami naukowymi i obywatelskimi. Jest także m.in. członkinią Międzynarodowego Komitetu Redakcyjnego The British Journal of Criminology” and “Social & Legal Studies” oraz Radzie Naukowej „Niebieskiej Linii”. Uczestniczy w pracach Komitetu ds. Przeciwdziałania Przemocy wobec kobiet EIGE (EU European Institute for Gender Equality; dziedzina: Gender based violence). Jest też członkinią Rady Programowej Instytutu Spraw Publicznych oraz członkinią rady Funduszu Stonewall (działającego na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na orientację seksualną).**

„Przemoc wobec kobiet – perspektywa prawnokarna”

Problematykę przemocy wobec kobiet w perspektywie prawnokarnej nie można ograniczyć do prawa karnego. To, co zostało w nim ujęte, i co w nim jest pomijane wynika z historycznej rozbieżności między deklarowanymi celami, stanem świadomości i narzędziami używanymi do deklarowanych celów, które z racji swej niestosowności dają gwarancję mnożenia problemów i posiadają nikły potencjał ich rozwiązania. Przemoc wobec kobiet jest zjawiskiem, którego przyczyny tkwią zarówno w bezpośrednim zachowaniu podmiotów przemocy się dopuszczających, jak i kulturowych przyzwoleniach oraz strukturalnych rozwiązaniach, które przemoc te ułatwiają, legitymują, wyzwalają. Procesy strukturalne i kulturowe mają również wpływ na treść prawa i sposób jego

egzekwowania. W rozważaniach na zadany mi temat wykorzystuję teorie przemocy symbolicznej i męskiej dominacji Pierre'a Bourdieu, hegemonicznej męskości Raevyn Connell i opresyjnej kontroli Evana Starka. Wyjdę od opracowania Johana Galtunga prezentującego model wpływu (niedostrzeganej, niewidocznej, pozostającej często poza refleksją) przemocy strukturalnej i kulturowej oraz tej, która jest wynikiem dwóch pierwszych – przemocy bezpośredniej. Zalicza się do niej: przemoc fizyczną, psychiczną, seksualną, ekonomiczną oraz zaniedbanie i nadopiekuńczość. Nie wszystkie one i nie w równym stopniu znajdują odzwierciedlenie w prawie karnym. Na tym etapie ważne jest, by zdawać sobie sprawę, że w Polsce nie jest kryminalizowana ani przemoc w rodzinie, ani gwałt w sposób, w jaki zachowania te są definiowane i rozumiane w Konwencji antyprzemocowej i w ustawowym prawie polskim (gdy idzie o przemoc w rodzinie). Postawiona przeze mnie teza będzie dowodzona w drodze analizy przepisów art. 40, art. 32 i art. 33 Konstytucji RP. Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z 11 maja 2011 r., obowiązującej jako integralna część polskich przepisów od 1 sierpnia 2015 r. (Dz. U. z 8 lipca 2015 r., poz. 961), przepisów Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Ustawa z dnia 29 lipca 2005, Dz. U. z 2005 r Nr 180 poz. 1493 ze zm.), Ustawy o Planowaniu Rodziny x dnia 7 stycznia 1993 r. (DZ. U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78), Konwencji Rady Europy o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych przyjęta 12 lipca 2007 r. w Lanzarotte, która weszła w Polsce życie 1 lipca 2015 roku (Dz. U. z 5 maja 2015, poz. 604), przepisów art. 10 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz stosownych przepisów karnych.